

SŁOWO WSTĘPNE

W średniowieczu, wskutek rozprzestrzeniania się pobożności maryjnej, zrodziło się przeświadczenie wyrażone w słynnej łacińskiej sentencji: *de Maria numquam satis* (o Maryi nigdy dosyć mówienia i pisania). Ogarniając myślą ponad dwadzieścia wieków chrześcijaństwa, chciałoby się to zdanie odnieść do modlitwy: *de oratione numquam satis* (nigdy dosyć mówienia o modlitwie). Można powiedzieć nawet więcej: *de oratione nondum satis* — o modlitwie wciąż za mało mówi się i pisze.

Prośba uczniów Jezusa, porwanych Jego przykładem intymnego dialogu z Ojcem: „Panie, naucz nas się modlić” (Łk 11, 1), stale powraca w kolejnych pokoleniach chrześcijan. Z pierwszych wieków, kiedy w różnych rejonach ówczesnego Cesarstwa Rzymskiego trwały prześladowania wyznawców Chrystusa, zachowały się bezcenne traktaty o modlitwie, zwłaszcza na temat „Ojcie Nasz”, takich pisarzy, jak: Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Tertulian, św. Cyprian, św. Bazyli i św. Grzegorz z Nyssy czy nieco później św. Jan Chryzostom. Są one świadectwem żywej wiary, co trafnie wyraził Prosper z Akwitanii w adagium, znanym między innymi z *Katechizmu Kościoła Katolickiego: Lex orandi — lex credendi* (por. KKK 1124). Odzwierciedlają ponadto głębokie przekonanie o tym, co w życiu Kościoła — oprócz Eucharystii — należy do spraw najważniejszych, a mianowicie o modlitwie. W czasach prześladowań, gdy przyznawanie się do Chrystusa w niejednym przypadku kosztowało życie, święci autorzy pisali nie tyle traktaty apologetyczne, uzasadniające prawdziwość wiary w Chrystusa, lecz uczyli, jak się modlić. Modlitwa bowiem, jako doświadczenie zjednoczenia z Bogiem, jest najbardziej przekonującym argumentem prawdziwości wiary, a zarazem źródłem siły dla każdego chrześcijanina. Dzięki niej może on przetrwać wszystkie przeciwności, nawet utratę życia doczesnego, by zyskać życie wieczne (por. Mt 16, 25).

Jak przed wiekami, tak i współcześnie, również w Polsce, wierzący w Chrystusa stoją wobec różnych wyzwań i przeciwności, a nawet prześladowań. W sytuacjach, kiedy mogą czuć się bezradni wobec naporu zła,

na nowo odkrywają potęgę autentycznej modlitwy. Czyż nie o tym myślał bł. Jan Paweł II, który w liście *Novo millennio ineunte* pisał, że „znakiem czasów” jest to, że „mimo rozległych procesów laicyzacji obserwujemy dziś w świecie powszechną potrzebę duchowości, która w znacznej mierze ujawnia się właśnie jako nowy głód modlitwy” (nr 33)? Jest to zarówno głód samej modlitwy jako źródła i przejawu życia duchowego, jak również pragnienie wiedzy na jej temat.

W tę przestrzeń duchowych potrzeb współczesnych chrześcijan doskonale wpisuje się prezentowane tu dzieło życia ks. prałata prof. dr. hab. Jerzego Misiurka, obdarzonego elitarną godnością Rycerza Bożego Grobu w Jerozolimie. Każdego roku na półkach księgarskich pojawia się co najmniej kilkanaście nowych tytułów na temat modlitwy. Rzadko jednak mają one walor pogłębionego teologicznego i systematycznego wykładu. Najczęściej są to różne popularne poradniki życia duchowego, teksty rozważań i refleksje modlitewne. Na tym tle wyróżnia się niniejsza publikacja jako kwintesencja ponad czterdziestu lat pracy naukowej Księdza Profesora, szczególnie w dziedzinie historii teologii duchowości, a także jako dojrzały owoc jego bogatego doświadczenia duchowego.

Pod względem merytorycznym w prezentowanym dziele na uwagę zasługuje zajęcie się całą panoramą życia modlitewnego, poczynwszy od najprostszych form modlitwy werbalnej, przez medytację, która w naszych czasach wzbudza duże zainteresowanie, między innymi dlatego, że kojarzona jest niemal wyłącznie z kulturą dalekowschodnią, a na kontemplacji i mistyce skończywszy. Zgodnie z naukowymi zainteresowaniami Autora, całość – jak informuje podtytuł – ujęta została w aspekcie historycznym, zwykle pomijanym we wspomnianych popularyzatorskich opracowaniach. Tymczasem osadzenie problematyki życia duchowego, a zwłaszcza modlitwy, w dwutysiącletnim dziedzictwie Kościoła, na które składa się przebogate doświadczenie tysięcy kapłanów, osób konsekrowanych i świeckich – kobiet i mężczyzn, w jakimś sensie gwarantuje jego wiarygodność, a także ukazuje głębię tajemnicy Bożego działania w sercach wierzących poprzez wieki. Bez tej perspektywy duchowość chrześcijańska narażona byłaby na redukcjonistyczny antropocentryzm i sentymentalizm.

Z oczywistego więc względu dzieło to, odznaczające się wysokim waleorem naukowym, zostało włączone jako drugi tom do zapoczątkowanej w tym roku serii wydawniczej Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości pt. „Biblioteka Teologii Duchowości”. Celem tej serii jest właśnie

podanie polskim czytelnikom rzetelnej wiedzy z zakresu teologii duchowości, która jednocześnie ma służyć pogłębieniu życia duchowego w praktyce. Modlitwa bowiem, jako jeden z najważniejszych wymiarów życia eklezjalnego, musi bazować na Słowie Bożym i wypływającej z niego zdrowej teologii. W przeciwnym razie łatwo może stać się barwnym pustosłowiem, służącym raczej zaspokojeniu egocentrycznej potrzeby afektywnej ekspresji, aniżeli wzmacniającym wiarę „pokarmem duchowym” (por. Mk 7, 6).

Odnosząc się z wdzięcznością wobec Księdza Profesora za podzielenie się swoją wiedzą i mądrością serca, wypada życzyć Czytelnikom wrażliwości na ożywiające i odradzające tchnienie Ducha Świętego. On bowiem „przychodzi z pomocą naszej słabości”, a gdy podejmujemy „walkę modlitwy” (por. KKK 2725), On „sam przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26).

Lublin, Uroczystość Wszystkich Świętych 2011

Ks. dr hab. Marek Chmielewski, prof. KUL
Prezes Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości